

Sygn. akt III AUa 76/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 listopada 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

| | |
|-----------------|---|
| Przewodniczący: | SSA Beata Górska |
| Sędziowie: | SSA Jolanta Hawryszko SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk (spr.) |
| Protokolant: | St. sekr. sąd. Edyta Rakowska |

po rozpoznaniu w dniu 10 listopada 2016 r. w Szczecinie

sprawy N. O.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

przy udziale (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G.

o ustalenie podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji ubezpieczonej

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 25 listopada 2015 r. sygn. akt VI U 70/15

oddala apelację.

SSO del. Gabriela Horodnicka- SSA Beata Górska SSA Jolanta Hawryszko

Stelmaszczuk

Sygn. akt: III AUa 76/16

UZASADNIENIE

N. O. odwołała się od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w G. z dnia 4 grudnia 2014 roku, którą to organ rentowy stwierdził, że ubezpieczona jako pracownik u płatnika składek ((...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością) nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu od dnia 14 maja 2014 roku. Podniosła, że jej zatrudnienie u płatnika składek miało wyłącznie na celu świadczenie pracy zgodnie z zawartą umową i społeczno-gospodarczym przeznaczeniem stosunku pracy. Posiada ona 50 % udziałów w spółce, lecz nie zasiada w organach decydujących spółki. Zatrudniona została na 1/4 etatu na

stanowisko administracyjne. W wyniku jej osobistego zaangażowania doszło do podpisania umowy oraz rozpoczęcia współpracy z Telewizją (...) S.A. Oddział w G.. Z powodu zaprzestania świadczenia pracy pracodawca zmuszony był do zatrudnienia na jej miejsce w ramach zastępstwa pracownika w celu wykonywania zadań, które wcześniej wykonywała odwołująca. Dzięki staraniom skarżącej, jej zaangażowaniu w powierzone obowiązki pracownicze, firma wykazała zysk w IV kwartale 2014 roku.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania. Podniósł, że w dniu 14 maja 2014 roku N. O. została zgłoszona do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego z tytułu zatrudnienia u płatnika składek na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony, w wymiarze 1/4 etatu, z wynagrodzeniem 1 800,00 zł brutto miesięcznie. Od dnia 1 lipca 2014 roku przebywała na zwolnieniu lekarskim. W toku postępowania zakończonego sporną decyzją płatnik wzywany był do dostarczenia dokumentów potwierdzających fakt świadczenia pracy przez N. O.. W odpowiedzi na wezwanie płatnik oświadczył, że wszystkie dokumenty są podpisane przez osobę uprawnioną – M. R. i prokurenta – A. P.. Bez znaczenia jest więc załączony do odwołania protokół uzgodnień podpisany przez odwołującą, skoro nie miała ona upoważnienia do podpisywania w imieniu płatnika dokumentów. Jest także uzasadniona wątpliwość co do czasu sporządzenia przedmiotowego dokumentu, bowiem nie został on przedstawiony w toku postępowania przed organem rentowym. Twierdzenia zaś, że w zastępstwie ubezpieczonej zatrudniony został inny pracownik stoi w sprzeczności z wcześniejszymi wyjaśnieniami płatnika, który w toku postępowania oświadczył, że w czasie nieobecności N. O. zastępował ją prokurent – A. P., a także na podstawie zlecenia – firma zewnętrzna. Zgodnie z dostarczoną przez płatnika dokumentacją, firma w okresie od stycznia 2014 roku do kwietnia 2014 roku poniosła stratę w wysokości 2 474,69 zł. IV kwartał 2014 roku nie był natomiast objęty przedmiotem sprawy. Zbadanie sytuacji finansowej firmy miało na celu ustalenie, czy kondycja finansowa płatnika pozwalała na zatrudnienie ubezpieczonej, dlatego miarodajny jest okres do kwietnia 2014 roku.

(...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością poparła stanowisko odwołującej.

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim wyrokiem z dnia 25 listopada 2015 r. oddalił odwołanie oraz zasądził od N. O. na rzecz pozwanego ZUS Oddziału w G. 60,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

Płatnik (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością (poprzednio: (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością) została zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Sądowym w dniu 10 sierpnia 2007 roku. Wspólnikami Spółki są: N. O. (50 udziałów o łącznej wysokości 25 000,00 zł) i jej mąż T. O. (50 udziałów o łącznej wysokości 25 000,00 zł). Siedziba firmy mieści się w G. przy ul. (...). Za okres od stycznia do kwietnia 2014 roku Spółka poniosła stratę w wysokości 2 474,69 zł.

W dniu 14 maja 2014 roku zainteresowana zawarła z ubezpieczoną umowę o pracę na czas nieokreślony, na 1/4 etatu, z wynagrodzeniem 1 800,00 zł brutto miesięcznie (+ premia uznaniowa i nagroda). Skarżąca została zatrudniona na stanowisku pracownika administracyjno-biurowego. W imieniu Spółki umowę podpisał jedyny wtedy członek zarządu Spółki – M. R.. Płatnik zatrudniał wówczas ponad 20 pracowników, wyłącznie na zlecenie. Jedynie N. O. otrzymała umowę o pracę.

2 czerwca 2014 roku odwołująca podpisała w imieniu zainteresowanej protokół uzgodnień z Telewizją (...) S.A. Oddział w G. w sprawie współpracy w zakresie dotyczącym między innymi obsługi stron www, redagowania materiałów oraz ich zamieszczania na uzgodnionym portalu. Za Telewizję (...) S.A. protokół podpisał A. G. – bliski znajomy męża skarżącej.

Od 1 lipca 2014 roku N. O. przebywała na zwolnieniu lekarskim. Za okres od 1 lipca 2014 roku do 2 sierpnia 2014 roku (...) Spółka

z ograniczoną odpowiedzialnością wypłaciła ubezpieczonej wynagrodzenie z tytułu niezdolności do pracy przypadającej w czasie ciąży, zaś od 3 sierpnia 2014 roku do 31 sierpnia 2014 roku – zasiłek chorobowy z tego tytułu. W dniu 1 września 2014 roku N. O. wystąpiła do pozwanego z wnioskiem o wypłatę zasiłku chorobowego.

Decyzją z dnia 4 grudnia 2014 roku organ rentowy stwierdził, że ubezpieczona jako pracownik zainteresowanej Spółki nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu od dnia 14 maja 2014 roku.

N. O. urodziła się (...). W roku 2011 ukończyła Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w G. i uzyskała tytuł zawodowy magistra filologii polskiej.

Od 1 kwietnia 2013 roku jest zatrudniona w firmie, którą prowadzi jej mąż T. O. – (...) Sp. z o.o., w pełnym wymiarze czasu pracy, na podstawie umowy o pracę, z wynagrodzeniem wynoszącym nieco ponad 2 000,00 zł miesięcznie.

12 maja 2014 roku ubezpieczona rozpoczęła dodatkową pracę na 1/4 etatu w (...) Sp. z o.o. z wynagrodzeniem 1 600,00 zł miesięcznie. Siedziba tej spółki, podobnie jak siedziba zainteresowanej, mieści się w G. przy ul. (...). W Spółce tej ubezpieczona jest prokurentem. Dwa dni później N. O. została zatrudniona w zainteresowanej Spółce.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie ubezpieczonej nie zasługiwało na uwzględnienie, podnosząc, że decydujące w przedmiotowej sprawie było ustalenie, czy od 14 maja 2014 roku ubezpieczona podlegała ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu jako pracownik płatnika składek (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (obecnie: (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością). Sąd ten podkreślił, że dopuszczalne jest kwestionowanie przez organ rentowy zarówno faktu zawarcia umowy o pracę, jak i ważności poszczególnych jej elementów – w tym wysokości uzgodnionego wynagrodzenia za pracę. Wynika to z treści art. 83 ust. 1 oraz art. 41 ust. 13 ustawy z 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. z 2015 roku, poz. 121 ze zm.; dalej jako: ustawa systemowa); (patrz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 sierpnia 2005; II UK 16/05 ; LEX 182776; z dnia 19 maja 2009 roku w sprawie III UK 7/09, LEX 509047).

Sąd meriti wskazał, że stosownie do treści art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami. Ponadto, przepisy art. 11 ust. 1

i art. 12 ust. 1 tej ustawy wprowadzają obowiązek, w odniesieniu do pracowników, ubezpieczenia chorobowego i wypadkowego. Zgodnie z treścią art. 13 pkt 1 ustawy, obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu podlegają osoby fizyczne w okresach: pracownicy – od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania stosunku pracy. Jak wynika z treści art. 8 ust. 1 cytowanej ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, za pracownika uważa się osobę pozostającą w stosunku pracy, czyli zatrudnioną przez pracodawcę. Przyjęcie, że dochodzi do powstania stosunku pracy, niezależnie od tego, czy pracownik do pracy przystąpi, obalone jest przez ustalenie, że pomimo zawarcia umowy nie nastąpiło zatrudnienie pracownika. Dlatego w sytuacji, gdy po zawarciu umowy o pracę pracownik podejmie pracę i ją wykonuje, a pracodawca zgodzi się na to, nie można mówić o pozorności czynności prawnej, gdyż z tego wynika wniosek, że strony zawierając umowę nie miały zamiaru niewykonywania pracy przez pracownika.

Sąd Okręgowy wskazał, że do nawiązania stosunku pracy dochodzi poprzez złożenie zgodnych oświadczeń woli przez pracodawcę i pracownika, niezależnie od jego podstawy prawnej (art. 11 k.p.). Zgodnie z art. 22 k.p., przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, w miejscu i w czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem. Celem zatem i zamiarem stron umowy o pracę winna być faktyczna realizacja treści stosunku pracy w granicach zakreślonych zawartą umową, przy czym oba te elementy wyznaczają: ze strony pracodawcy – realna potrzeba ekonomiczna i umiejętności pracownika, zaś ze strony pracownika – ekwiwalentność wynagrodzenia uzyskanego za świadczenie pracy.

Sąd Okręgowy podkreślił, że Spółka nie wykazała rzeczywistej potrzeby zatrudnienia ubezpieczonej. Gdyby stanowisko pracy stworzone dla ubezpieczonej było niezbędne, niezwłocznie po jej odejściu na zwolnienie lekarskie, zainteresowana poszukiwałaby innej osoby do świadczenia pracy na rzecz Spółki. Tymczasem w pierwszym okresie nieobecności ubezpieczonej w pracy jej obowiązki przejęła M. R., jedyny wówczas członek zarządu. W okresie późniejszym Spółka zatrudniła co prawda A. P., a po niej jeszcze inną osobę na krótki okres, niemniej jednak w chwili obecnej A. P., będąca aktualnie członkiem zarządu Spółki, wykonuje w firmie wszystkie czynności, zarówno te, które należały do M. R. (przebywającej obecnie na urlopie macierzyńskim), jak i te, które – jak wskazywała ubezpieczona – należały do jej obowiązków. Wobec tego, zdaniem Sądu meriti, trudno uznać zatrudnienie skarżącej za niezbędne skoro aktualnie jeden z członków zarządu jest w stanie wykonywać swoje obowiązki a ponadto zastępować jeszcze dwie inne osoby. Trudno również uznać, aby ubezpieczona wykazała fakt świadczenia pracy na rzecz płatnika protokołem uzgodnień z Telewizją (...) S.A. Oddziałem w G. datowanym na dzień 2 czerwca 2014 roku. W imieniu Spółki dokument ten podpisała ubezpieczona, która nie miała uprawnień do reprezentowania zainteresowanej, a zatem protokół ten nie był dla stron wiążący.

Sąd Okręgowy wskazał, że fakt, iż sporządzenie tego dokumentu nie stanowiło dla stron żadnego zobowiązania do nawiązania współpracy, potwierdził świadek A. G. – dyrektor Oddziału Telewizji (...) S.A. w G.. Okoliczność zaś, że w 2014 roku jedna osoba będąca pracownikiem zainteresowanej Spółki, świadczyła pracę na rzecz Telewizji (...) S.A., nie jest jeszcze wystarczająca do tego by uznać, że współpraca ta była efektem świadczenia pracy na rzecz Spółki przez ubezpieczoną. Osoba ta rozpoczęła pracę w Telewizji (...) S.A. w okresie, gdy ubezpieczona przebywała już na zwolnieniu lekarskim. Tymczasem od momentu przebywania na zwolnieniu ubezpieczona – jak sama zeznała – musiała zaprzestać interesować się firmą. Skoro zatem do 1 lipca 2014 roku Spółka nie podpisała z Telewizją (...) S.A. żadnej wiążącej strony umowy dotyczącej osoby, która świadczyć miała pracę na rzecz tego podmiotu, porozumienie w tym zakresie między Spółką a Telewizją (...) S.A. leżało raczej w gestii tego, kto reprezentował firmę już w trakcie nieobecności ubezpieczonej. Skarżąca nie udokumentowała zatem wykonywania czynności na rzecz Spółki mających rzeczywisty wpływ na funkcjonowanie zainteresowanej. Jej przełożona – M. R. – nie była w stanie wskazać nawet orientacyjnie ile pism w okresie zaledwie półtora miesiąca sporządziła ubezpieczona. Co więcej, nie była ona również w stanie wyjaśnić rozbieżności dotyczących godzin pracy ubezpieczonej. Jej zdaniem bowiem ubezpieczona świadczyła pracę na rzecz zainteresowanej w godzinach od 16:00 do 18:00 od poniedziałku do piątku. Tymczasem z list obecności za miesiąc maj i czerwiec 2014 roku wynika, że pracę tę świadczyć miała od godziny 6:00 do 8:00. Co więcej, okoliczność tę potwierdziła sama ubezpieczona w trakcie swoich zeznań podając, że „w firmie (...) pracowałam od godz. 6:00 do godz. 8:00, od poniedziałku do piątku”. Tymczasem już na kolejnej rozprawie w dniu 7 października 2015 roku skarżąca zeznała coś zupełnie innego, a mianowicie że wpisywane przez nią na listach obecności za maj i czerwiec godziny od 6:00 do 8:00 „musiały jej się pomylić”.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji wątpliwym jest również fakt zatrudnienia ubezpieczonej od razu na czas nieokreślony, bez sprawdzenia jej umiejętności praktycznych – choćby w drodze umowy na okres próbny. Nadto Sąd ten podkreślił, że z doświadczenia życiowego wynika, iż pracodawca, zatrudniając nowego pracownika, nie tylko proponuje mu umowę na czas próbny, względnie określony, celem sprawdzenia jego umiejętności, ale również proponuje takiemu pracownikowi niższe wynagrodzenie. W ocenie Sądu orzekającego, brak było ekonomicznego uzasadnienia zatrudnienia N. O. w sytuacji, gdy przychody firmy nie pozwalały na wypłatę wynagrodzenia, bowiem za okres od stycznia do kwietnia 2014 roku Spółka poniosła stratę.

Oceniając materiał dowodowy Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom ubezpieczonej i zgłoszonych przez nią świadków, a także zeznaniom M. R., co do świadczenia pracy przez ubezpieczoną na rzecz płatnika. Złożyły je bowiem osoby pozostające w bliskich relacjach z ubezpieczoną (mąż T. O.) lub też bliskich relacjach z jej mężem (świadek A. G.), a zeznania te nie znajdują potwierdzenia

w żadnych innych dowodach. M. R. jako znajoma męża ubezpieczonej, dzięki znajomości z nim została członkiem zarządu zainteresowanej Spółki. Jak bowiem zeznała: „znałam pana O., zostałam polecona Panu W.”. W ocenie Sądu meriti, nie ulega również wątpliwości, że łączą ją z N. O. relacje koleżeńskie, a zatem może być ona osobą zainteresowaną rozstrzygnięciem sporu na korzyść ubezpieczonej. Jej zeznania były lakoniczne, nie była ona w stanie

w sposób jasny i niebudzący wątpliwości wyjaśnić jakichkolwiek istotnych w sprawie okoliczności związanych ze świadczeniem pracy przez N. O. na rzecz Spółki, a przecież w okresie od 14 maja 2014 roku do końca czerwca 2014 roku była ona jedynym członkiem zarządu zainteresowanej. Nie potrafiła wskazać ani tego ile pism ubezpieczona napisała i wysłała w imieniu zainteresowanej, w okresie zaledwie półtora miesiąca, ani też tego na jaką kwotę ubezpieczona zawarła kontrakt z Telewizją (...) S.A. Jako osoba odpowiedzialna za Spółkę (jedeny członek zarządu), zważywszy na fakt, że ubezpieczona była jedyną osobą zatrudnioną w Spółce na umowę o pracę, winna ona posiadać wiedzę w tym zakresie. Nadto, jako pracodawca skarżącej nie potrafiła wyjaśnić rozbieżności pomiędzy godzinami pracy ubezpieczonej wpisanymi do listy obecności (od 6:00 do 8:00), a deklarowanymi w toku zeznań (od 16:00 do godz. 18:00). Fakt, że w trakcie zeznań po okazaniu jej listy obecności podała ona, że rozpoznaje podpis ubezpieczonej natomiast, co do wpisanych godzin pracy, nie ma pewności czy wpisów tych dokonała skarżąca świadczy jedynie o tym, że zeznając w ten sposób nie chciała zaszkodzić ubezpieczonej. Podpisy na liście obecności, jak i podane tam godziny pracy wpisane zostały przez odwołującą, co potwierdziła ona sama, po okazaniu jej przedmiotowej listy.

Sąd meriti nadmieniał, że przepisy prawa pracy nie zakazują zatrudnienia kobiet w ciąży. Podkreślił jednak, że jak wynika z powyższych wywodów, nie była to też przyczyna, dla której Sąd odmówił uznania, iż pomiędzy skarżącą, a zainteresowaną powstał stosunek pracy. Sąd pierwszej instancji w tej mierze zbadał rzeczywistą wolę stron

w odniesieniu do istotnych elementów stosunku pracy i w wyniku oceny materiału dowodowego ustalił, że N. O. rzeczywiście nie świadczyła pracy, zgodnie ze spisaną umową o pracę. Analiza stanu faktycznego niniejszej sprawy prowadzi do wniosku, że w świetle zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, umowa o pracę zawarta została nie w celu faktycznej realizacji wynikającego z treści stosunku pracy, a jedynie dla uzyskania przez zainteresowaną świadczeń z ubezpieczenia społecznego, związanych z ciążą, macierzyństwem, a zatem w celu obejścia prawa. Tym samym nie zostały spełnione ustawowe przesłanki objęcia ubezpieczonej obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym, wynikającym art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 i 12 ust. 1 ustawy systemie ubezpieczeń społecznych.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Okręgowy, na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. w związku z powołanymi wyżej przepisami, oddalił odwołanie ubezpieczonej.

O kosztach Sąd ten orzekł zgodnie z treścią art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. tj. z 2013 r., poz. 490).

Z rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego nie zgodziła się w ubezpieczona, zaskarżając je w całości i zarzucając mu:

1. obrazę przepisów prawa procesowego w sposób mający istotne znaczenie dla wyniku sprawy, tj.:

a) art. 232 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie, a w konsekwencji przejęcie inicjatywy dowodowej z rąk stron na rzecz Sądu. Przez przejawianie znacznej inicjatywy dowodowej i działanie na korzyść pozwanego Sąd dopuścił się niedopuszczalnego zatarcia bezstronności, co skutkowało nierzetelnie i błędnie ustalonym stanem faktycznym sprawy,

b) art. 233 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie, a w konsekwencji dopuszczenie się dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów zgromadzonych w sprawie, a przejawiającej się w nielogicznym powiązaniu poszczególnych faktów i okoliczności zebranych

w sprawie, jak również znaczną ingerencją w wypowiedzi świadków i stron. Strona powodowa stoi na stanowisku, że prawidłowa analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego bez nadmiernej ingerencji Sądu w inicjatywę dowodową stron nie pokrywa się z analizą stanu faktycznego przedstawioną przez Sąd meriti;

2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu meriti z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego:

a) poprzez przyjęcie, że:

- wyznacznikiem efektywnego czasu pracy odwołującej się był wymiar etatu i charakter świadczonej pracy, a nie efekt pracy i zyski pracodawcy uzyskane w wyniku działania odwołującej się, podczas gdy odwołująca się była rozliczana nie z wymiaru czasu pracy,

a w szczególności z sukcesu i efektów swojej pracy. Powyższe determinowało finalną wysokość wynagrodzenia ubezpieczonej,

- ubezpieczona działała w celu obejścia prawa celem odniesienia korzyści majątkowej na szkodę Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, podczas gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie w żadnym stopniu na to nie wskazuje,

b) poprzez pominięcie faktu, że:

- Zakład Ubezpieczeń Społecznych w sposób nieuprawniony de facto ingeruje w sprawy spółki, podczas gdy takie działanie organu rentowego jest niczym nieuzasadnione;

- działanie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jest jawną dyskryminacją odwołującej się, będącej osobą niepełnosprawną, a nadto godzi w ustaloną politykę prorodzinną;

3. naruszenie prawa ubezpieczonej do obrony własnych interesów w sprawie poprzez uniemożliwienie przez Sąd podejścia do stołu sędziowskiego ubezpieczonej oraz jej pełnomocnikowi podczas okazywania dokumentów przedstawicielce zainteresowanej spółki (...) – świadek R.. W związku z powyższym ubezpieczona pozbawiona została prawa do całościowego zapoznania się z materiałem zgromadzonym w sprawie, a zatem nie miała możliwości obrony swych praw.

Jednocześnie ubezpieczona wniosła również o dopuszczenie i przeprowadzenie nowych dowodów w sprawie w postaci:

- umowy najmu pojazdu samochodowego z dnia 9 stycznia 2015 r.,

- wyciągu z Umowy Generalnej (...) z dnia 30 września 2006 r. z uwzględnieniem Aneksu nr (...);

- protokołów audio-video z nagrań rozpraw z dnia 17 czerwca 2015 r., z dnia 7 października 2015 r. oraz z dnia 25 listopada 2015 r.

Mając powyższe zarzuty na uwadze, ubezpieczona wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i zmianę decyzji organu emerytalno-rentowego – ZUS Oddział

w G. z dnia 4 grudnia 2014 r. w przedmiocie stwierdzenia faktu podlegania obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu oraz wypadkowemu przez N. O. jako pracownika u płatnika składek (...) Sp. z o.o. poprzez uznanie, że w/w pracownik podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu. Względnie, w razie odmowy merytorycznego rozpoznania powyższej sprawy, wniosła o uchylenie przedmiotowego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Nadto ubezpieczona wniosła o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelująca wskazała, że Sąd meriti dopuścił się obrazy przepisów prawa procesowego w sposób mający istotne znaczenie dla wyniku sprawy, tj. art. 232 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i zaniechanie stosowania zasady kontrydiktoryjności procesu cywilnego, jak również naruszenie zasady arbitralności Sądu. Przez powyższe zarzuty strona odwołująca się wskazała, że Sąd w przedmiotowym postępowaniu przejawiał znaczne zaangażowanie w wyjaśnienie sprawy na korzyść organu rentowego, dopuszczając się daleko idącej inicjatywy dowodowej. W przedmiotowym postępowaniu Sąd meriti istotnie naruszył kontrydiktoryjność stron, a w konsekwencji przejął inicjatywę dowodową z rąk stron na rzecz Sądu. Tym samym Sąd dopuścił się niedopuszczalnego zatarcia bezstronności, co skutkowało zafałszowanym i błędnie ustalonym stanem faktycznym sprawy. W szczególności Sąd w przedmiotowej sprawie stanął po stronie organu rentowego i przejawiał w jego imieniu zarówno inicjatywę dowodową, jak

i bezrefleksyjnie oceniał na jego korzyść wszelkie zgromadzone w sprawie środki dowodowe. Dowodem na wskazaną okoliczność jest protokół elektroniczny (zapis dźwięku i obrazu rozpraw), o którego dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z powyższego wnioskuje ubezpieczona.

Następnie skarżąca podniosła, iż Sąd dopuścił się również naruszenia treści art. 233 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie, a w konsekwencji dopuszczenie się dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów zgromadzonych w sprawie, a przejawiającej się w nielogicznym powiązaniu poszczególnych faktów i okoliczności zebranych w sprawie, jak również znaczną ingerencją w wypowiedzi świadków i stron. Strona powodowa stoi na stanowisku, że prawidłowa analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego bez nadmiernej ingerencji Sądu w inicjatywę dowodową stron nie pokrywa się z analizą stanu faktycznego przedstawioną przez Sąd meriti.

W pierwszej kolejności apelująca wskazała, że Sąd meriti bezzasadnie podważa wszystkie dowody zaoferowane przez odwołującą, nie dokonując żadnej refleksji w zakresie ich mocy dowodowej. W szczególności widać to w fakcie, że Sąd odmówił wiarygodności wszystkim świadkom powołanym przez odwołującą się, jak również samej ubezpieczonej oraz przedstawicielce zainteresowanej. W przekonaniu Sądu I instancji wszyscy świadkowie kłamią, w tym świadek G. będący dyrektorem Oddziału Telewizji (...) w (...) Wiarygodności odmówiono również zeznaniom męża ubezpieczonej, T. O., samej ubezpieczonej oraz świadek R.. Zdaniem skarżącej znamienne w tej kwestii jest to, że wszystkie przeprowadzone dowody w razie ich całościowej analizy są spójne i tworzą miarodajny, rzeczowy i nie obarczony w żadnym zakresie wewnętrzną sprzecznością obraz rzeczywistego stanu faktycznego sprawy.

W dalszym zakresie, dla ubezpieczonej nie jest zrozumiały fakt, dlaczego Sąd z jednej pomyłki ubezpieczonej przy podawaniu godzin pracy wysnuł konkluzję i wnioski które są dalekie od prawdy materialnej, skoro pozostały materiał dowodowy, w tym całościowy wynik zeznań świadków i przesłuchania stron, a także zgromadzone w sprawie dokumenty źródłowe wskazują na oczywistą omyłkowość, której dopuściła się ubezpieczona w zakresie wskazania godzin pracy, przy czym sposób przeprowadzenia tegoż środka przez Sąd I instancji wprost wymuszał na ubezpieczonej omyłki i nadmierny stres.

Jednocześnie w ocenie skarżącej odnotowania wymaga fakt, że sposób prowadzenia rozprawy i przeprowadzania dowodu z zeznań świadków, zainteresowanej i ubezpieczonej godził w zasadę swobodnej wypowiedzi, a wręcz prowadził do niepotrzebnego stresu i pomyłek, które mogły wpłynąć na finalną treść zeznań. Również i w tej kwestii dowodem na poparcie zarzutów ubezpieczonej jest protokół elektroniczny zawnioskowany w petitum apelacji. Sąd w szczególności nie pozwolił podejść do stołu sędziowskiego ubezpieczonej oraz jej pełnomocnikowi podczas okazywania dokumentów przedstawicielce zainteresowanej spółki (...) – świadek R., co istotnie naruszyło prawo strony do obrony swoich interesów w sprawie. W związku z powyższym ubezpieczona pozbawiona została prawa do całościowego zapoznania się z materiałem zgromadzonym w sprawie.

Nadto apelująca wskazała, że Sąd meriti dopuścił się licznych i poważnych sprzeczności istotnych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

W pierwszej kolejności apelująca wskazała, że Sąd meriti błędnie ustalił, że ubezpieczona działała w celu obejścia prawa celem odniesienia korzyści majątkowej na szkodę Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy

w żaden sposób nie świadczy o takim działaniu ubezpieczonej. Co więcej, skarżąca wskazała również, że przy jej kwalifikacjach (wysoki specjalista ds. uzyskiwania świadczeń z PFRON, umiejętność biegłej obsługi systemu (...), wcześniej handlowiec O.), ubezpieczona hipotetycznie próbując dokonać takich działań, jak jej de facto zarzuca organ rentowy, to zostałaby zatrudniona jako Prezes spółki z wynagrodzeniem 10.000,00 zł miesięcznie, a nie jako szeregowy pracownik na 1/4 etatu. Przedmiotowa umowa o pracę w żadnym wypadku nie miała na celu obejścia prawa, a zatrudnienie N. O. u płatnika składek miało na celu wyłącznie świadczenie pracy zgodnie

z zawartą umową i społeczno-gospodarczym przeznaczeniem stosunku pracy.

Zdaniem apelującej, z powyższego względu nie można również obronić konstatacji Sądu, że wyznacznikiem efektywnego czasu pracy odwołującej się był wymiar etatu i charakter świadczonej pracy, a nie efekt pracy i zyski pracodawcy uzyskane w wyniku działania odwołującej się. Z zebranego materiału dowodowego bezsprzecznie wynika, że odwołująca się była rozliczana nie z wymiaru czasu pracy, a w szczególności z sukcesu i efektów swojej pracy. Powyższe determinowało finalną wysokość wynagrodzenia ubezpieczonej, co nie zostało przez Sąd z niewiadomych względów uwzględnione w przedmiotowej sprawie.

W ocenie skarżącej, dla ustalenia stanu faktycznego ma również istotne znaczenie fakt, że Sąd meriti całkowicie pominął okoliczność, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych w sposób nieuprawniony de facto ingeruje w sprawy spółki, podczas gdy takie działanie organu rentowego jest niczym nieuzasadnione. Jednocześnie wskazać należy, że działanie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jest jawną dyskryminacją odwołującej się, będącej osobą niepełnosprawną, a nadto godzi w ustaloną politykę prorodzinną. Ubezpieczona posiada orzeczenie o stopniu niepełnosprawności, które jest dla Sądu znane i znajduje się w aktach sprawy.

Kończąc skarżąca podniosła, że jej prawa i obowiązki były przejmowane przez kolejne osoby, lecz należy mieć na uwadze, iż to jej początkowa pomoc była modus operandi dla dalszego pozyskiwania dofinansowań z PFRON i to jej działania zapoczątkowały rozwój tego podmiotu, co też potwierdzają zwiększone przychody Spółki. Kolejne osoby bazowały już na tym co wypracowała ubezpieczona w zakresie rejestracji płatnika w systemie (...), jego dalszej obsługi oraz pozyskiwaniu tychże dofinansowań z PFRON.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja ubezpieczonej nie zasługuje na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy wydając zaskarżony wyrok, wyjaśnił wszystkie istotne okoliczności sprawy, przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe oraz dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w granicach zasad logiki formalnej i doświadczenia życiowego, zgodnie ze swobodną oceną dowodów w myśl art. 233 § 1 k.p.c., a następnie wydał trafny, odpowiadający prawu wyrok. Stąd też rozważenie wniosków i twierdzeń apelującej nie doprowadziło Sądu Odwoławczego do przekonania o zasadności uzupełnienia postępowania dowodowego. Sąd orzekający wskazał w pisemnych motywach wyroku, jaki stan faktyczny oraz prawny stał się podstawą jego rozstrzygnięcia oraz podał, na jakich dowodach oparł się przy jego ustalaniu, stosując przy tym prawidłową wykładnię przepisów prawnych mających zastosowanie w niniejszej sprawie. Prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należyte umotywowaną ocenę prawną sporu Sąd Apelacyjny przyjmuje za własną, w pełni dzieląc wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Z tego też względu Sąd Apelacyjny nie dostrzega potrzeby ponownego szczegółowego przytaczania zawartych w nim argumentów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAP 1999/24/776; z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, lex nr 585720 i z dnia 24 września 2009 r., II PK 58/09, lex nr 558303).

Odnosząc się do pierwszego zarzutu podniesionego w apelacji dotyczącego obrazu przepisów prawa procesowego w sposób mający istotne znaczenie dla wyniku sprawy, tj. art. 232 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i zaniechanie stosowania zasady kontradiktoryjności procesu cywilnego, jak również naruszenie zasady arbitralności Sądu, stwierdzić należy, że stosowanie przez sąd prawa materialnego wymaga odpowiedniego ustalenia stanu faktycznego. Reguły tej nie zamyka zasada kontradiktoryjności, gdyż sprawa przed wyrokowaniem powinna być dostatecznie wyjaśniona. Zasada kontradiktoryjności może w wielu przypadkach prowadzić do ułomnego procesu i niewyjaśnienia sprawy w minimalnym (koniecznym) zakresie. Nie można stosować prawa materialnego (rozstrzygać sporu) bez wyjaśnienia warstwy faktycznej w zakresie pozwalającym na aplikację tego prawa. Tylko wtedy realizuje się konstytucyjne prawo strony do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). Oznacza to, że dla rozpatrzenia sprawy sąd powinien przeprowadzić odpowiednie postępowanie dowodowe nawet z urzędu. W tym kontekście należy też

rozumieć wymaganie (pojęcie) dostatecznego wyjaśnienia okoliczności spornych, które warunkuje rozstrzygnięcie (wyrokowanie) w sprawie (art. 217 § 3 k.p.c.). Skoro sąd pomija twierdzenia i dowody, jeżeli sporne okoliczności zostały już dostatecznie wyjaśnione, to powinien prowadzić postępowanie dowodowe nawet z urzędu, jeżeli okoliczności istotne nie zostały dostatecznie wyjaśnione (a contrario art. 217 § 3 k.p.c.) (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 2015 r. III UK 166/14)

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji w prawidłowy sposób dążył do wyjaśnienia wszelkich okoliczności sprawy, tak aby w sposób prawidłowy zastosować prawo materialne.

Podstawą obowiązkowego ubezpieczenia emerytalno-rentowego na podstawie art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j.: Dz. U. 2009 r. Nr 205 poz. 1585 ze zm.) i chorobowego na podstawie art. 11 ust. 1 tej ustawy, jest według art. 8 ust. 1 pozostawanie w stosunku pracy. Zgodnie z treścią art. 13 pkt 1 ww. ustawy ubezpieczenie trwa od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku.

Stosunek pracy, stanowiący podstawę obowiązkowego ubezpieczenia społecznego, to trwała i dobrowolna więź prawna łącząca pracownika i pracodawcę, której treścią jest obowiązek osobistego wykonywania pracy określonego rodzaju przez pracownika pod kierownictwem, na rzecz i na ryzyko pracodawcy oraz obowiązek pracodawcy zatrudniania pracownika przy umówionej pracy i wypłacania mu wynagrodzenia za pracę. W stosunku tym pracownik jest zobowiązany do świadczenia pracy osobiście, w sposób ciągły, powtarzający się, w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę – przy czym ma być to praca określonego rodzaju (a więc nie jakakolwiek praca na rzecz pracodawcy). Takie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 października 2009 r. (III PK 38/2009, LexPolonica nr 2243199).

W rozpoznawanej sprawie nie uszło uwadze Sądu Apelacyjnego, że ubezpieczona miała zajmować stanowisko pracownika administracyjno-biurowego, które co do zasady nie jest stanowiskiem w pełni samodzielnym i nie pozwala na dużą swobodę w organizowaniu swojej pracy. Trzeba również pamiętać, że w miejsce dawnego systemu ścisłego hierarchicznego podporządkowania pracownika i obowiązku stosowania się do dyspozycji pracodawcy nawet w technicznym zakresie działania, pojawia się nowe podporządkowanie autonomiczne, polegające na wyznaczeniu pracownikowi przez pracodawcę zadań bez ingerowania w sposób ich wykonania. W tymże systemie podporządkowania pracodawca określa godziny czasu pracy i wyznacza zadania, natomiast sposób realizacji tych zadań pozostawiony jest pracownikowi (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 7 września 1999 r., sygn. I PKN 277/99, opubl. OSNP 2001/1/18). Jednakże, przy takim ujęciu podporządkowania pracowniczego nie można tracić z pola widzenia tego, że może ono istnieć jedynie w przypadku rozdzielenia osoby pracodawcy i pracownika. Inaczej rzecz ujmując, podporządkowanie pracownicze nie występuje wtedy, kiedy jedna i ta sama osoba wyznacza zadania pracownicze, a następnie sama je wykonuje. Wykluczona jest więc możliwość swoistej symbiozy pracy i kapitału, sprzecznej z aksjologią prawa pracy i prawa ubezpieczeń społecznych, opartą co do zasady na założeniu oddzielania kapitału oraz pracy.

Należy podkreślić, że do tej argumentacji odwołuje się Sąd Najwyższy w swoim najnowszym orzecznictwie (vide: wyrok z 11 września 2013 r., sygn. II UK 36/13, opubl. LEX nr 1391783), gdzie zauważył, że co prawda w przypadku spółki kapitałowej pracodawcą jest ta spółka, a nie jej akcjonariusz lub udziałowiec, jednakże z punktu widzenia oraz w świetle cech stosunku pracy oraz ustroju prawa pracy, którego podstawą jest wymiana świadczeń między właścicielem środków produkcji a pracownikiem, jedyny (lub niemal jedyny) wspólnik spółki z o.o. co do zasady nie może pozostawać z tą spółką w stosunku pracy, gdyż w takim przypadku status wykonawcy pracy (pracownika) zostaje „wchłonięty” przez status właściciela kapitału (pracodawcy). Inaczej mówiąc, tam gdzie status wykonawcy pracy (pracownika) zostaje zdominowany przez właścicielski status wspólnika spółki z o.o. nie może być mowy o zatrudnieniu w ramach stosunku pracy wspólnika, który w takiej sytuacji wykonuje czynności (nawet typowo pracownicze) na rzecz samego siebie (we własnym interesie) i na swoje własne ryzyko produkcyjne, gospodarcze i socjalne. Jedyny wspólnik jest od pracodawcy (spółki z o.o.) niezależny ekonomicznie, gdyż – skoro do przesunięcia majątkowego dochodzi w ramach majątku samego wspólnika – nie zachodzi przesłanka odpłatności pracy, a nadto dyktuje mu sposób działania,

jako zgromadzenie wspólników. Z tego względu judykatura Sądu Najwyższego przyjmuje, że co prawda wspólnicy wieloosobowych spółek z o.o. mogą wykonywać zatrudnienie na podstawie umów o pracę zarówno w charakterze członków zarządu, jak i na stanowiskach wykonawczych, gdyż w takiej sytuacji wspólnika nie można traktować, jako podmiotu, którego praca polega na obrocie jego własnym kapitałem, jednakże nie dotyczy to już sytuacji, gdy udział innych wspólników jest iluzoryczny. Taka konfiguracja oznacza bowiem połączenie pracy i kapitału, co wyklucza dopuszczalność nawiązania stosunku pracy z własną spółką i podleganie takiego wspólnika pracowniczym ubezpieczeniom społecznym, niezależnie od rodzaju czynności (wykonawcze czy zarządzające), jakie miałyby być realizowane w ramach umowy o pracę (vide: wyroki Sądu Najwyższego z 7 kwietnia 2010 r., sygn. II UK 177/09, opubl. LEX nr 599767 i z 3 sierpnia 2011 r., sygn. I UK 8/11, opubl. OSNP 2012/17-18/225).

Mając na uwadze powyższe rozważania natury teoretycznej, zaznaczyć należy, że ubezpieczona jest 50 % udziałowcem w zainteresowanej spółce a drugie 50% udziałów posiada jej mąż, z którym pozostaje ona we wspólności ustawowej małżeńskiej. To prowadzi do jednoznacznego wniosku, że N. O. nie może być sama dla siebie pracodawcą i nie powstał stosunek prawny charakteryzujący się cechami stosunku pracy, o których stanowi art. 22 § 1 k.p.

Z kolei w wyroku z dnia 5 czerwca 2009 r. wskazał, że dla włączenia do ubezpieczenia społecznego niezbędna jest przynależność do określonej

w ustawie systemowej grupy podmiotów podlegających obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym. O tym, czy strony istotnie nawiązały stosunek pracy stanowiący tytuł ubezpieczeń społecznych nie decyduje samo formalne zawarcie umowy o pracę, przystąpienie do ubezpieczenia i opłacenie składki, ale faktyczne i rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, a wynikających z art. 22 § 1 k.p. (I UK 21/2009, LexPolonica nr 2253556). Do ustalenia, że doszło do powstania pomiędzy stronami stosunku pracy nie jest zatem wystarczające spełnienie warunków formalnych zatrudnienia, takich jak zawarcie umowy o pracę, przygotowanie zakresu obowiązków, zgłoszenie do ubezpieczenia, a konieczne jest ustalenie, że strony miały zamiar wykonywać obowiązki stron stosunku pracy i to czyniły a ponadto, że pracownik wykonywał swoje czynności w warunkach pracowniczego podporządkowania. Brak tego ostatniego elementu powoduje, że nie można uznać stosunku pracy.

Sąd Okręgowy w motywach zaskarżonego wyroku szczegółowo wyjaśnił dlaczego uznał, że praca nie była przez ubezpieczoną N. O. faktycznie wykonywana, zaś ustalone w umowie warunki nie odpowiadały zatrudnieniu, a zostały przyjęte wyłącznie w celu objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym. Wskazuje na to (oprócz argumentu braku podporządkowania) przede wszystkim brak miarodajnych i wiarygodnych dowodów z dokumentów wskazujących na wykonywanie przez ubezpieczoną pracy na rzecz Spółki. Sąd pierwszej instancji zgodnie z logiką i doświadczeniem przyjął, że dowodem takim nie może być protokół uzgodnień z Telewizją (...) S.A. Oddział w G., który nie był wiążący dla żadnej ze stron, a ponadto podpisany przez dobrego znajomego męża ubezpieczonej, jak również lista obecności podpisana przez ubezpieczoną, która jako tzw. dokument wewnętrzny Spółki nie przesądza o faktycznym wykonywaniu pracy przez ubezpieczoną. Podkreślić również należy, że zeznania świadka M. R. – działającej w imieniu pracodawcy w spornym okresie – pozostawały w sprzeczności z przedłożoną listą obecności. Świadek nie potrafiła wyjaśnić rozbieżności pomiędzy godzinami pracy ubezpieczonej wpisanymi do listy (od 6:00 do 8:00), a deklarowanymi w toku zeznań (od 16:00 do godz. 18:00), nadto również sama ubezpieczona nie miała pewności co do wpisanych w niej godzin.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia Sądu Okręgowego i wyprowadzone na ich tle wnioski co do pozornego charakteru prawnego przedmiotowej umowy o pracę. Skonstatować należy, iż z materiału dowodowego nie wynika jakiegokolwiek racjonalne uzasadnienie ekonomiczne utworzenia dla ubezpieczonej stanowiska w Spółce, skoro od momentu niezdolności do pracy ubezpieczonej w związku z ciążą jej obowiązki przejęła świadek A. P., prokurent Spółki. Jak słusznie zauważył Sąd pierwszej instancji, A. P. przejęła również obowiązki M. R., przebywającej na urlopie macierzyńskim, wobec czego trudno uznać zatrudnienie skarżącej za niezbędne skoro jeden z członków zarządu był w stanie wykonywać swoje obowiązki, a ponadto zastępować jeszcze dwie inne osoby. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ulega wątpliwości, że racjonalny pracodawca zatrudnia pracownika dlatego, że potrzebuje w swoim zakładzie pracy „siły roboczej”. U źródła każdej umowy o pracę leży przyczyna w postaci uzasadnionej przesłankami ekonomiczno-organizacyjnymi konieczności pozyskania pracownika do wykonywania prac określonych przedmiotem działalności

gospodarczej pracodawcy. Pracodawca kieruje się własną potrzebą gospodarczą i przy prawidłowym, ważnym stosunku pracy wyłącznie ta potrzeba jest sprawczym czynnikiem zatrudnienia. Sąd Najwyższy wielokrotnie stwierdzał, że przy ocenie pozorności umowy o pracę racjonalność zatrudnienia, potrzeba zatrudnienia pracownika są przesłankami istotnymi dla oceny ważności umowy (wyroki Sądu Najwyższego z 2 lutego 2002r., II UKN 359/99, OSNAPiUS Nr 13, poz. 447, z 17 marca 1997r., II UKN 568/97, OSNAPiUS z 1999 Nr 5, poz. 18 oraz z 4 lutego 2000r., II UKN 362/99, OSNAPiUS 2001 Nr 13, poz. 449).

Ponadto, co również istotne i na co uwagę zwrócił Sąd Okręgowy, spośród wszystkich pracowników zatrudnionych w spółce (20 osób) jedynie z ubezpieczoną zawarto umowę o pracę, przy czym była to umowa o pracę na czas nieokreślony, której nie poprzedzała umowa o pracę na okres próbny czy też na czas określony. Wątpliwości budzi zatem okoliczność, że Spółka – bez sprawdzenia umiejętności ubezpieczonej – zaproponowała jej od razu umowę o pracę na czas nieokreślony oraz stosunkowo wysokie wynagrodzenie. W przedmiotowej sprawie brak było natomiast ekonomicznego uzasadnienia zatrudnienia N. O. na wskazanych wyżej warunkach w sytuacji, gdy przychody firmy nie pozwalały na wypłatę wynagrodzenia, bowiem za okres od stycznia do kwietnia 2014 roku Spółka poniosła stratę.

Sąd Okręgowy, dokonując kontroli zaskarżonej decyzji organu rentowego słusznie stwierdził, że strony zawarły pozorną umowę o pracę, bowiem stosunek pracy w rzeczywistości nie zaistniał, a co za tym idzie nie powstał tytuł do objęcia ubezpieczeniami społecznymi. Sąd wskazał na takie okoliczności, przemawiające za tą oceną, jak zatrudnienie odwołującej na specjalnie dla niej utworzonym stanowisku pracy, brak wiarygodnych dowodów potwierdzających rzeczywiste świadczenie przez nią pracy (zeznania stron nie są wiarygodne, nie sporządzono pisemnego zakresu obowiązków, nie przedstawiono dokumentów świadczących o wykonywaniu obowiązków przez pracownicę), brak uzasadnienia dla zatrudnienia skarżącej, niezatrudnienie na jej miejsce innej osoby (na stałe). Sąd Apelacyjny akcentuje dodatkowo niemożność faktycznego podporządkowania ubezpieczonej a co za tym idzie brak istotnej cech stosunku pracy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wszechstronna ocena dowodów nie dała zatem podstaw do tego, by uznać, że N. O. świadczyła na rzecz płatnika składek pracę w sposób stały, zorganizowany i podporządkowany kierowniczej roli pracodawcy.

W wywiezionej przez siebie apelacji ubezpieczona nie przedstawiła jakichkolwiek dowodów, które skutecznie podważyłyby prawidłowe ustalenia Sądu pierwszej instancji.

W tych okolicznościach Sąd Apelacyjny podziela stanowisko tego Sądu, iż strony zawarły umowę o pracę dla pozorów bez zamiaru jej realizacji (art. 83 k.c. w zw.

z art. 300 k.p.). Stąd też przedmiotowa umowa nie rodziła żadnych skutków w sferze pracowniczej, a co za tym idzie w zakresie ubezpieczeń społecznych z tytułu pozostawania w stosunku pracy, na mocy art. 6 ust. 1, art. 11 ust. 1 i art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Umowa o pracę jest zawarta dla pozorów, a przez to nie stanowi tytułu do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, jeżeli przy składaniu oświadczeń woli obie strony mają świadomość, że osoba określona w umowie jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a podmiot wskazany jako pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy, czyli strony z góry zakładają, iż nie będą realizowały swoich praw i obowiązków wypełniających treść stosunku pracy. Należy przyjąć, że w niniejszej sprawie strony zawierając umowę o pracę z góry przyjęły, iż umowa ta zostaje zawarta tylko w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego, w szczególności związanych z urodzeniem dziecka przez ubezpieczoną i pozorowały przesłanki ubezpieczenia społecznego stwarzając wrażenie wykonywania pracy na stanowisku pracownika administracyjno-biurowego m.in. poprzez opłacanie składek na ubezpieczenie czy też sporządzenie dokumentacji pracowniczej.

Co do podniesionego przez apelującą zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., Sąd Apelacyjny wskazuje, że swobodna sędziowska ocena dowodów może być podważona jedynie wówczas, gdyby okazała się rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 lutego 2002 r., II UKN 43/01, Lex nr 560561). Przyznanie sądowi w art. 233 § 1 k.p.c. prawa do swobodnej oceny dowodów oznacza, że do sądu należy wybór określonych środków dowodowych

według mocy ich oddziaływania na przekonanie sędziowskie oraz prawo do ich oceny, która mimo że jest oceną swobodną, to jednak nie może pozostawać w sprzeczności z regułami logicznego rozumowania i wnioskowania oraz z zasadami doświadczenia życiowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 lutego 2002 r., I PKN 848/00, Lex nr 560529). Zauważyć przy tym należy, że wyrażona w art. 233 § 1 k.p.c. zasada swobodnej oceny dowodów, sądowi orzekającemu pozostawia wybór określonych środków dowodowych, sposób ich przeprowadzenia oraz ocenę. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyr. SA w Lublinie z 27 września 2012 r., III AUa 758/12, Lex nr 1223279). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego, ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 14 kwietnia 2010 r., I ACa 240/10, Lex nr 628186). W związku z powyższym, w ocenie Sądu Apelacyjnego, brak w niniejszym postępowaniu okoliczności wskazujących na naruszenie omawianego przepisu. Ustalenia poczynione przez Sąd I instancji mają oparcie w zebranych materiale dowodowym.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, pełnomocnik ubezpieczonej, kwestionując w ogólności prawidłowość wyciągniętych przez Sąd Okręgowy wniosków, nie odniósł tych wszystkich uwag do konkretnych dowodów i przeprowadzonej przez Sąd pierwszej instancji oceny, popadając w gołosłowną polemikę. Zdaniem Sądu odwoławczego Sąd Okręgowy przeprowadził wystarczające dla kategorię rozstrzygnięcia sprawy postępowanie dowodowe, nie naruszając przy tym wskazanego przez skarżącą art. 232 k.p.c., zaś wynik tego postępowania, wbrew twierdzeniom apelującej, ocenił zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c., nie przekraczając granic swobodnej oceny dowodów, przepisem tym zakreślonym. Podkreślić należy, iż przedmiotem oceny Sądu Okręgowego były dowody zaferowane przez strony, zostały one wnikliwie przeanalizowane a następnie szeroko omówione w uzasadnieniu, co pozwala na ich instancyjną kontrolę i prowadzi do wniosku, że wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego.

Sąd Apelacyjny zaznacza, że o rozstrzygnięciu w sprawie nie decydował fakt, że w trakcie podpisywania umowy ze Spółką ubezpieczona była w ciąży. Podjęcie pracy w celu uzyskania świadczenia z tego tytułu jest bowiem dopuszczalne i nie świadczy o intencji obejścia prawa czy też o nieważności umowy. Takie stanowisko znajduje potwierdzenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W uzasadnieniu wyroku z dnia 9 sierpnia 2005 r. (III UK 89/2005, LexPolonica nr 384617) Sąd Najwyższy stwierdził, że samo zawarcie umowy o pracę w okresie ciąży, nawet gdyby głównym motywem było uzyskanie zasiłku macierzyńskiego, nie jest naganne, ani tym bardziej sprzeczne z prawem. W innym orzeczeniu z dnia 21 maja 2010 r. (I UK 43/2010, LexPolonica nr 2551782) stwierdził, że skoro z zawarciem umowy o pracę ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych z 1998 r. wiąże obowiązek ubezpieczenia emerytalnego i rentowych oraz wypadkowego i chorobowego, podjęcie zatrudnienia w celu objęcia tymi ubezpieczeniami i ewentualnie korzystania z przewidzianych nimi świadczeń nie jest obejściem prawa.

Reasumując, nie ulga wątpliwości, że strony mogą dowolnie ustalać wzajemne stosunki prawne i układać relacje, jednak zasada swobody zawieranych umów doznaje ograniczenia w sytuacji, w której zawarcie postanowień umownych prowadzi do obejścia obowiązujących przepisów prawa, do nadużycia prawa, jego naruszenia, czy wreszcie naruszenia zasad sprawiedliwości społecznej. Podstawę prawną dla zawarcia umowy o pracę stanowi art. 22 § 1 k.p. – przez nawiązanie stosunku pracy, pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca – do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Zatem o tym, czy strony prawidłowo układają i realizują stosunek pracy, stanowiący tytuł ubezpieczeń społecznych, nie decyduje formalne zawarcie umowy o

pracę, wypłata wynagrodzenia, przystąpienie do ubezpieczenia i opłacenie składki, wystawienie świadectwa pracy, ale faktyczna realizacja umowy, zgodnie z jej treścią i w warunkach charakterystycznych dla tego stosunku prawnego. Treścią stosunku pracy jest obowiązek osobistego wykonywania pracy określonego rodzaju przez pracownika pod kierownictwem, na rzecz i na ryzyko pracodawcy oraz obowiązek pracodawcy zatrudniania pracownika przy umówionej pracy i wypłacania mu wynagrodzenia za pracę.

Z powyższych rozważań wynika, że charakter zatrudnienia ubezpieczonej N. O. nie wypełniał znamion zatrudnienia pracowniczego, a zatem wykonywane przez nią czynności, nie mogły wywoływać skutku w postaci objęcia jej od dnia 14 maja 2014 r. pracowniczym ubezpieczeniem społecznym.

Odnosnie wniosków dowodowych przedłożonych na rozprawie apelacyjnej, podkreślić należy, że przepis art. 381 k.p.c. wyraźnie stanowi, że Sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później. Pełnomocnik procesowy nie wykazał zaś przyczyn, dla których nie mógł przedłożyć dokumentów przed sądem pierwszej instancji i dlatego też Sąd Apelacyjny oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z dokumentów.

Z powyższych względów na podstawie na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono, jak w sentencji.

SSO (del.) Gabriela Horodnicka- SSA Beata Górka SSA Jolanta Hawryszko

Stelmaszczuk